

MARIA RZEŹNICKA

ur. 1927; Wieluń



Miejsce i czas wydarzeń	Lubartów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Lubartów

Ulice w przedwojennym Lubartowie

Pamiętam, że na rogu ulicy Lubartowskiej i Mickiewicza mieścił się fotograf i ja tam miałam zdjęcia robione u tego fotografa. Później wiem, że były jakieś sklepy rzeźniczne. My chodziliśmy zawsze do kościoła kapucynów, on był taki ogrodzony, i tam z boku właśnie była nasza szkoła. A do tego kościoła parafialnego no czasem też, ale to było dalej, to przez całą ulicę Lubelską się szło kawałek. Chodziliśmy, spacerowaliśmy po tej ulicy. Trudno mi powiedzieć co tam było takiego charakterystycznego. Takie miasteczko.

Ulice były brukowane. Nasza ulica Mickiewicza, od połowy, tylko do Browarnej była wybrukowana, a później był już piasek, pył. Wiem, że takie widoki widziałam, bo myśmy mieszkali pod numerem 37 to już był w tej drugiej części, gdzie już szło się po ziemi, a raczej po takim pyle. I tam zawsze nad Wieprzem to były pastwiska i tam okoliczni gospodarze wypasali bydło. I to bydło wieczorem szło całą naszą ulicą Mickiewicza z tych pastwisk do swoich miejsc i wznosiło tumany kurzu. A myśmy zawsze stali na balkonie, bo mieszkaliśmy w takim domu na piętrze, i mówiliśmy: „Oto defilada przechodzi!”

Data i miejsce nagrania	2016-09-05, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"